

# Jolanta Gładys-Jakóbiak

---

## Władza i komunikacja : wzajemne relacje u progu XXI wieku

---

Miscellanea Anthropologica et Sociologica 15/1, 163-172

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jolanta Gładys-Jakóbiak

## Władza i komunikacja: wzajemne relacje u progu XXI wieku

Recenzja książki Manuela Castellsa *Władza komunikacji*, tłumaczenie: Jakub Jedliński, Paweł Tomanek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, 514 stron

### Nowe komunikowanie globalne

„Władza jest czymś więcej niż komunikacją, a komunikacja jest czymś więcej niż władzą. Władza jednak opiera się na kontroli komunikacji, tak jak podstawą przeciwwładzy jest obalenie tej kontroli. Komunikacja masowa, która potencjalnie dociera do wszystkich członków społeczeństwa, jest kształtowana i zarządzana przez relacje władzy, o korzeniach tkwiących w biznesie medialnym i polityce państwowej. Władza komunikacji znajduje się w samym sercu struktur i dynamik społecznych. To właśnie jest tematem tej książki. Jak, dłaczego i przez kogo relacje władzy są tworzone i wprowadzane w życie za pośrednictwem zarządzania procesami komunikacyjnymi. A także, w jaki sposób mogą je zmieniać aktorzy społeczni, którzy chcą doprowadzić do zmiany społecznej, wpływając na świadomość” (Castells 2013: 15).

Powyższy cytat pochodzi z przetłumaczonej właśnie na język polski książki Manuela Castellsa, *Władza komunikacji*. Autor podejmuje w niej problematykę wzajemnych relacji między władzą a komunikacją, pokazując, że każda forma politycznego zaangażowania jest uzależniona od kontrolowania przepływu i treści informacji. Odpowiada przy tym na pytania, dlaczego tak ważne jest zarządzanie procesami komunikacyjnymi oraz jaką rolę w rozwoju komunikacji masowej w ramach społeczeństwa sieci odgrywa przemysł medialny i polityka państwowa.

Nie są to pytania nowe; znajdziemy je w pracach Denisa McQuail (McQuail 2007), a w Polsce Tomasza Goban-Klasa (Goban-Klasa 1999). Wspomniani autorzy opisywali w nich początki procesu, który można określić jako „kolonizację” Internetu. Okazuje się bowiem, że mimo podejmowanych co jakiś czas prób jego kontroli za pomocą środków prawnych, politycznych czy gospodarczych, prze-

strzeń Internetu nakłada się i przenika z przestrzenią zajmowaną przez środki masowego przekazu oraz z obszarami państw. Natomiast osoby komunikujące się w jej obrębie tworzą wiele niezależnych sieci oraz grup, których siła i znaczenie, z roku na rok, wydaje się rosnąć (McQuail 2007: 528–529). Poglębiając analizę części zjawisk, opisaną z punktu widzenia powstającej na naszych oczach (nowej?) teorii komunikacji, znajdziemy w omawianej pracy Manuela Castellsa.

Jej autor jest jednym z najbardziej znanych i cenionych w świecie reprezentantów tzw. „kapitalizmu informacyjnego” oraz globalnych ruchów społecznych, które traktuje jako źródło nowych wartości i zachowań. Jest optymistą, jeśli chodzi o naszą najbliższą przyszłość. W swoich pracach postuluje uwzględnić „interakcyjną, wielowęzłową logikę Internetu, a wtedy stanie się możliwe projektowanie systemów komunikacyjnych na rzecz inkluzji i współpracy. Jeśli wszystkie [kultury – przyp. J.G.-J.] mają odpowiednie odniesienia do węzłów sieciowego systemu dialogu kulturowego, to nie będzie opozycji między hipernowoczesnością a tradycją, a jedynie wzajemne uzupełnianie się i wzajemne się uczenie” (Castells, 2004: 42, cyt. za: Morawski 2010: 51).

## Koncepcja społeczeństwa sieci i jego konsekwencje

Pierwsze wydanie *Władzy komunikacji* ukazało się w 2009 roku, wtedy też książka trafiła do rąk polskiego czytelnika<sup>1</sup>. Jest to potężne dzieło; całość liczy 514 stron, z czego ostatnie sto zawiera obszerny Aneks i bibliografię. Nie jest to pozycja łatwa w czytaniu, ale do tego czytelnicy prac Castellsa zdążyli już się przyzwyczaić. Autor porusza w niej wiele wątków związanych z problematyką komunikacji: kryzys dotychczasowych zasad legitymizacji politycznej, rolę nowych mediów w procesie tworzenia władzy, cechy polityki medialnej, władzę korporacji czy też nowe ruchy społeczne i ich wzajemne powiązania. Odwołując się do przykładów zaczerpniętych z kampanii prezydenckiej Baracka Obamy czy informacji o sposobach dezinformowania społeczeństwa amerykańskiego na temat wojny w Iraku, wskazuje na nowy, emancypacyjny wymiar komunikacji, który określa mianem masowej komunikacji zindywidualizowanej. Jest to jeden z ciekawszych wątków poruszanych w jego pracy.

Jak wspomniałam wcześniej, Manuel Castells to autor znany i szeroko cytowany; od wielu lat prowadzi debatom związanym z analizą procesów globalizacji. W swoich pracach porusza kwestie dotyczące przemian zachodzących w miastach, ruchów społecznych czy właśnie przeobrażeń związanych z pojawieniem się nowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych. Rdzeniem jego koncepcji jest stwierdzenie, że współcześnie jesteśmy świadkami odejścia od zinte-

<sup>1</sup> Wcześniej ukazały się m.in.: *Kwestia miejska*, Warszawa 1982, *Spółczesność sieci*, Warszawa 2007, *Siła tożsamości*, Warszawa 2008, *Galaktyka Internetu: Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, Poznań 2003 czy też *Spółczesność informacyjna i państwo dobrobytu. Model fiński*, współaut. Pekka Himanen, Warszawa 2009.

growanych hierarchii ku elastycznym sieciom, które stanowią strukturę zarówno dominujących procesów społecznych, jak i najważniejszych prób ich podważenia. Zakres, precyzja i styl prowadzonych przez Castellsa rozważań sprawiają, że często jego prace są porównywane z dziełami Marksa i Webera (Slader 2012).

Witold Morawski w jednej z książek poświęconych globalizacji, w rozdziale o technologiach komunikacyjnych, pisał: „Technologie informacyjno-komunikacyjne są na ustach wszystkich, czy to jako błogosławieństwo, czy jako przekleństwo” i dalej „(...) rodzą wielorakie oczekiwania. Pojawiają się klisze, zwane społeczeństwem informacyjnym, sieciowym itd. Mają w nich dominować powiązania horyzontalne, sprzyjające większej aktywności ludzi” (Morawski 2010: 51). Oznacza to, że „Informacja i wiedza stały się dominującymi komponentami życia społecznego, gdyż na bazie technologii elektronicznych wyrasta nowa struktura społeczna, której cechą jest sieciowość. Sieć jest zarazem strukturą i agencją. Agencją, bo pojawia się w miejsce jednostki i organizacji” (Morawski 2010: 78).

W tym znaczeniu koncepcja społeczeństwa sieciowego w ujęciu Castellsa byłaby bliższa konstruktywizmowi niż perspektywom strukturalnej i konfiguracyjnej, stosowanym do opisu zjawisk towarzyszących globalizacji (Morawski 2010: 79). Podejście to jest widoczne także w ostatniej jego pracy.

Całość składa się z pięciu rozdziałów, z których ostatni, piąty, zawiera szczegółowe omówienie studiów przypadków ilustrujących wcześniej omawiane zagadnienia. Dotyczą one między innymi możliwości p r z e p r o g r a m o w y w a n i a (określenie Castellsa) dotychczas istniejących sieci komunikacyjnych. Zostały pokazane na przykładzie ruchów ekologicznych, wybranych polityk buntu (terroryzmu i protestów przeciwko globalizacji korporacyjnej) czy też sposobów kształtowania nowej przestrzeni publicznej, zilustrowanych przebiegiem kampanii prawyborczej Baracka Obamy oraz analizą sposobów dezinformowania społeczeństwa amerykańskiego na temat wojny w Iraku.

Pierwsze rozdziały pracy zawierają rozważania o charakterze teoretycznym; zostały poświęcone omówieniu kwestii władzy w społeczeństwie sieci (rozdział pierwszy), komunikacji w epoce cyfrowej (rozdział drugi), sieci umysłów i władzy (rozdział trzeci) czy też kluczowej dla pracy kwestii, jaką jest programowanie sieci komunikacji, pokazanej w odniesieniu do trzech polityk: medialnej, skandalu oraz kryzysu demokracji.

Całość można potraktować jako rodzaj monografii poświęconej omówieniu mechanizmów, w oparciu o które działa współczesna władza komunikacji. Jest to lektura obowiązkowa dla tych wszystkich, zarówno osób, jak i instytucji, którzy chcą zajmować się analizą procesów towarzyszących globalizacji.

Jest to także praca nierówna. Nie jest klasyczną książką naukową; obecność licznych studiów przypadków, wielość zawartych w niej informacji o charakterze statystycznym, sprawiają, że posiada cechy przypisywane zazwyczaj literaturze popularnonaukowej. Możemy ją potraktować jako kompendium wiedzy na temat funkcjonowania społeczeństwa sieci, rynku mediów i sposobów komunikowania za pośrednictwem nowych technologii. W wielu miejscach, o czym informuje

czytelnika sam autor, obszerne fragmenty pochodzą z wcześniej opublikowanych prac. Nie jest to zarzut stawiany książce; taki sposób pisania może oznaczać realizację wcześniejszych tez autora, odnoszących się do społeczeństwa sieci, które charakteryzuje konsumowanie treści w małych „paczkach” i poszukiwanie odpowiedzi raczej na pytanie: „jak”, zamiast: „dlaczego”.

Główne tezy, dotyczące tytułowej władzy komunikacji, wydają się trafnie oddawać rzeczywistość, w której żyjemy. Bez tej wiedzy nie można skutecznie uprawiać polityki, zajmować się mediami, komunikowaniem czy marketingiem. „Fundamentalna forma władzy polega na możliwości kształtowania ludzkiego umysłu” (Castells 2013: 15) – to pierwsza, a zarazem zasadnicza teza, którą w Przedmowie formułuje autor. Jest to jedno z najważniejszych zdań w książce, klucz do zrozumienia struktury rozkładu władzy we współczesnych społeczeństwach. Oznacza sposób, w jaki odczuwamy i myślimy, taki, który determinuje pozostałe nasze działania, zarówno indywidualne, jak i zbiorowe. Poprzez „współczesne społeczeństwo” autor rozumie zbiór składający się ze społeczeństwa postindustrialnego, opartego na wartościach narodowych, tradycyjnie rozumianej rodzinie oraz kosmopolitycznego społeczeństwa, zorganizowanych w przestrzennej logice sieci.

Zbiorowości te żyją obok siebie i przenikają się w codziennej praktyce. Ze względu jednak na to, że związane z nimi najważniejsze instytucje są zorganizowane wokół logiki tradycyjnie rozumianego społeczeństwa, coraz częściej dochodzi do konfliktów wartości pomiędzy „obywatelami sieci” a „obywatelami państwowości narodowej”. Trochę przypomina to pańszczyźniane przywiązanie chłopów do ziemi, z towarzyszącymi wartościami wypływającymi z wyznawanej religii, które znalazły się w opozycji do rodzącej się w tym samym czasie kosmopolitycznej burżuazji kapitalistycznej, oderwanej już od narodowych wartości (Kochanowicz 2010).

Ten dominujący system wartości, nieprzystający do wyłaniającej się nowej logiki społeczeństwa sieci, stara się wyrzucić presję na dotychczasowym sposobie organizacji społeczeństwa. „Podczas nieustannych procesów reprodukcji społeczeństwa i produkcji zmiany społecznej dochodzi do (...) podważania [norm i praw – przyp. J.G.-J.] przez tych aktorów społecznych, którzy czują się niedostatecznie reprezentowani w trybach systemu” (Castells 2013: 15) – oznacza to, że im bardziej społeczeństwo stara się utrzymać wartości (np. za pośrednictwem regulacji prawnych), których źródłem jest system wartości społeczeństwa postindustrialnego (wypływający np. z religii czy patriotyzmu), na tym większy opór trafia. Ilustracją mogą być obserwowane, także w Polsce, spory toczące się wokół zmian norm obyczajowych. Jak pisze Castells: „(...) komunikacja jest w samym centrum tej walki”. Dlatego „(...) proces formowania i wykorzystywania relacji władzy, zdecydowanie zmienił się w nowym kontekście organizacyjnym i technologicznym” (Castells 2013: 16). Powodem nowego rozkładu władzy w społeczeństwie sieci, są procesy uspołecznienia komunikacji, które w istotnym stopniu „zwiększyły autonomię komunikowania podmiotów wobec korporacji komunikacyjnych, ponieważ użytkownicy stali się jednocześnie nadawcami i odbiorcami przekazów” (Castells 2013: 16).

Sieci komunikacyjne, których węzłami są zarówno zwykli obywatele (ludzie), jak i – na tych samych warunkach – inni aktorzy społeczni, mają charakter globalny. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na ciekawe spostrzeżenie, odnoszące się do warunku, który umożliwił urzeczywistnienie się właśnie takiej, a nie innej organizacji społeczeństwa. Społeczeństwo globalne jest możliwe, ponieważ „podstawowe cechy procesów poznawczych znajdują się w umysłach ludzi i są uniwersalne” (Castells 2013: 15). Stąd też jedynym, rzeczywistym sposobem podważania władzy jest odkrywanie jej obecności w mechanizmach naszych umysłów. Temu zagadnieniu, w znacznej mierze, została poświęcona omawiana książka.

## Nowe media a demokracja

Castells pisze, że społeczeństwo sieci jest „obszarem pośrednim” pomiędzy władzą wykonawczą a obywatelem; ta nowa logika przestrzenna stanowi sferę publiczną, niezbędną dla prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa i państwa. Przypomina to rozważania prowadzone wcześniej przez Habermasa. Sfera publiczna była dla niego sceną, na której toczyła się publiczna debata nad kwestiami ważnymi dla ogółu i na której formułowane były opinie na ich temat (Giddens 2004: 495). Współcześnie jest ona fikcją. Interes komercyjny tryumfuje bowiem nad publicznym, a „opinię publiczną” zamiast w otwartej, racjonalnej dyskusji, kształtuje się przy użyciu manipulacji i kontroli. Przykładem jest chociażby reklama. Natomiast dla Castellsa w obszarze pośrednim, którym jest dla niego dyskurs internetowy, zachodzi społeczny proces nadawania treści działaniu państwa i korporacji. „Sieć dla komunikowania treści i stanowisk – jest tym, co utrwała demokrację i ostatecznie tworzy warunki legalnego sprawowania władzy: władzy będącej reprezentacją wartości i interesów wskazanych przez obywateli w debacie odbywającej się w sferze publicznej. Tym samym stabilność instytucjonalna pociąga za sobą możliwość wyrażania różnorodnych interesów i wartości za pośrednictwem procesów demokratycznych i poprzez sieci komunikacyjne” (Habermas 2007, cyt. za: Castells 2013: 25).

Oznacza to, że przestrzeń społeczeństwa sieci kreuje społeczną przestrzeń negocjowania wartości i interesów obywateli. Należy ją zatem traktować jako „nowy” ośrodek władzy w demokracji; obok władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej pojawiła się bowiem władza komunikacji. Narzędziem służącym do jej sprawowania są media społeczne. Z tego też powodu dostęp do technologii komunikacyjnych w tego typu społeczeństwie powinien być gwarantowany przez państwo – „konstytucyjny dostęp do środków przymusu i dostęp do zasobów komunikacyjnych, umożliwiających koprodukcję znaczeń, wzajemnie się dopełniają w ustalaniu relacji władzy” (Castells 2013: 30). Założenie takie wynika również z przeświadczenia, że „Społeczeństwa nie są wspólnotami (...), są strukturami społecznymi zaangażowanymi w negocjacje między różnymi aktorami społecznymi” (Castells 2013: 26). A skoro obszarem negocjacji są dzisiaj cyfrowe media

społeczne, to aby możliwe było realizowanie swoich praw członka społeczeństwa, niezbędny staje się dostęp do narzędzia, jakim jest Internet.

W tej sytuacji dotychczas obowiązujące paradygmaty, nakazujące taktować społeczeństwo jako zdeterminowane przez naród, państwo i terytorium, należałoby uznać za niewystarczające: „Jeśli przemyśleć wszystkie konsekwencje globalizacji, wtedy dochodzimy do wniosku, że nauki społeczne trzeba na nowo ugruntować jako nauki o rzeczywistości transnarodowej, ugruntować pojęciowo, teoretycznie, metodologicznie oraz organizacyjnie. W efekcie znaczy to, że takie podstawowe pojęcia, jak gospodarstwo domowe, rodzina, klasa, demokracja, władza, państwo, gospodarka, powszechność, polityka itd. – trzeba wydobyć z ram teoretycznych nacjonalizmu metodologicznego i redefiniować w ramach metodologicznego kosmopolityzmu” (Beck 2005: 84–85, cyt. za: Castells 2013: 30).

Obserwowana przebudowa struktury społecznej wywiera wpływ także na państwo. Nie należy obawiać się jednak jego zaniku jako takiego, raczej jego redefinicji. Podobnie jak w przypadku nowego podziału władzy, państwo ulega daleko idącym przeobrażeniom. Wraz ze zmianami „granic społeczeństwa” zmiany ulegają „granice państwa” – „(...) zmieni się jego rola, struktura i funkcje, stopniowo prowadząc do powstania nowej formy państwa: państwa usieciowionego” (Castells 2013: 30). Dlatego, zamiast poszukiwać oparcia w dotychczas istniejących granicach terytorialnych, należałoby raczej zidentyfikować te nowe, socjoprzestrzenne sieci władzy.

## Nowe sieci władzy

Co warto podkreślić, autonomiczne tworzenie znaczeń nie może obejść się bez zachowania wspólnej przestrzeni w sieciach komunikacyjnych, które stwarza Internet. Jest on traktowany jako jedyny prawdziwie wolny wytwór miłośników wolności. Castells wydaje się być zafascynowany możliwościami tego medium, stąd tak wiele uwagi poświęca nowemu rodzajowi polityki, jakim jest wspólne działanie w celu obrony alternatywnych wartości i interesów. Jego pojawienie się wiąże z nowymi ruchami społecznymi oraz rozwojem społeczeństwa obywatelskiego. Przykładem są nowe ruchy społeczne.

Jak pisze A. Giddens, „nowe ruchy społeczne są unikatowym produktem późnej nowoczesności i pod względem metod, motywacji i orientacji znacznie odbiegają od wcześniejszych form zbiorowej działalności” (Giddens 2004: 464). Należy je traktować jako odzwierciedlenie nowych form ryzyka; dotychczasowe, tradycyjne instytucje polityczne nie radzą sobie bowiem już z nowymi wyzwaniem – a poszukując ochrony przed niestabilnością, jaką niesie globalizacja, ludzie coraz częściej zaczynają zwracać się w stronę wartości wspólnotowych. Paradoksalnie, to jednostki mają narastające poczucie braku kontroli nad własnym życiem, podczas gdy korporacje, rządy i media stają się coraz potężniejsze. Giddens nowe ruchy społeczne postrzega w kategoriach „paradoksu demokracji” (Giddens

2004). Z jednej bowiem strony zaufanie do tradycyjnych form uprawiania polityki i samych polityków słabnie, z drugiej gwałtowny rozwój nowych ruchów społecznych pokazuje, że obywatele nie są apatyczni, „Panuje natomiast przekonanie, że bezpośrednia akcja i uczestnictwo przynoszą lepsze skutki niż odwoływanie się do polityków i systemu politycznego. Ludzie bardziej niż kiedykolwiek przedtem popierają działalność ruchów społecznych, jako sposobu nagłaśniania skomplikowanych kwestii moralnych i stawania ich w centrum życia społecznego” (Giddens 2004: 465). Pojawia się zatem pytanie o to, jak globalizacja i ruchy społeczne wpływają na siebie nawzajem. Czy ich interakcje pomagają, czy raczej opóźniają transformację w kierunku społeczeństwa informacyjnego?

Castells pokazuje, w jaki sposób techniki informacyjne i ruchy społeczne, dwie potężne siły późnej nowoczesności, połączyły swoje siły oraz jakie są tego efekty. Internet stanowił przykład najważniejszej zmiany, nie należy jednak zapominać, że ewolucję ruchów społecznych przyspieszyło także pojawienie się telefonów komórkowych, faksów i transmisji satelitarnych. Możliwość „koordynacji” międzynarodowych kampanii politycznych wydaje się dzisiaj najbardziej interesować uczestników różnorodnych ruchów społecznych. Stawką w grze nie są już jednak zasoby i terytoria, ale dostęp do informacji oraz możliwości wpływu na opinię publiczną. Działalność w sieci polega bowiem często na powszechnym udostępnianiu informacji na temat korporacji, strategii rządu lub skutków porozumień międzynarodowych ludziom, którzy w przeciwnym razie byłiby ich nieświadomi (Giddens 2004: 465).

Ruch społeczny, do którego odwołuje się Castells w swojej pracy, stanowią zwolennicy prezydenta Obamy. Do jego opisu używa określenia „polityka rebeliancka” (*insurgent politics*), w odróżnieniu od „typowego” ruchu społecznego. Ruch polityczny („rebeliancki”) wpływałby także (oprócz zmian w systemie wartości, jak każdy „typowy” ruch) na zmiany w działaniach instytucji.

Kampania Obamy stanowiła zapowiedź nowego sposobu uprawiania polityki. Kluczową rolę odegrał w niej Internet i bez uwzględnienia jego wpływu nie można zrozumieć, co się wtedy stało. Okazało się, że Obama zmotywował młodych ludzi, których większość partii nie była w stanie i nie potrafiła wcześniej zmobilizować. Potrafił także wykorzystać Internet do zbierania funduszy na poziomie lokalnym. Odmówił finansowania ze strony różnych lobby, udowadniając tym samym, że jest niezależny i będzie działał w imieniu głosujących na niego młodych ludzi. Zebrane w książce materiały zdają się potwierdzać wcześniejszą tezę Castellsa, że władza w społeczeństwie sieci to władza komunikacji. Powstaje pytanie – na czym ona polega?

## Władza komunikacji – elementy składowe

Komunikacja w epoce cyfrowej, podobnie jak w każdej innej, oznacza proces dzielenia znaczeń poprzez wymianę informacji. Jej przebieg jest wyznaczony przez technologię, cechy nadawcy i odbiorcy przekazu, ich kulturowe odniesienia,



zastosowane protokoły komunikacyjne oraz sam zakres komunikacji (Castells 2013: 65). Opisywane w pracy technologiczne i kulturowe transformacje komunikacji społecznej pokazują, że są one kierowane oraz kształtowane przez istniejące wcześniej strategie, które prowadzą do formowania globalnie usieciwionych systemów biznesowych. Proces ten ma daleko idące konsekwencje. Liczne interakcje z szeroko rozumianym środowiskiem (także społecznym) prowadzą bowiem do zmiany dotychczasowych systemów znaczeń w umysłach ludzi, a ponieważ, jak pisze Castells, znaczenie w dużym stopniu determinuje działanie, staje się ono tym samym źródłem władzy społecznej, właśnie poprzez istniejące możliwości jego kształtowania.

Aby jednak doszło do komunikacji, mózg i jego receptory, odpowiedzialne za postrzeganie, potrzebują protokołów komunikacyjnych. Najważniejszymi z nich są metafory. Na ich znaczenie zwracali wcześniej uwagę także inni badacze (Morgan 1997). Nasz mózg myśli poprzez metafory, do których ma dostęp dzięki językowi, ale jednocześnie występują one w roli fizycznych struktur mózgu (Castells 2013: 149). To przy ich pomocy tworzone są narracje.

Kolejnym, przydatnym określeniem używanym przez Castellsa jest pojęcie ramowania, rozumiane jako proces wybierania oraz podkreślania pewnych aspektów wydarzeń i kwestii, a także tworzenia między nimi związków. Ich celem jest propagowanie określonej interpretacji, oceny lub rozwiązania (Entman 2004: 5). Inaczej mówiąc, to określony sposób myślenia i działania. Władza tak rozumianej ramy polega na kształtowaniu procesu podejmowania decyzji albo pod przymusem, albo poprzez konstruowanie znaczeń, lub też za pomocą obu tych mechanizmów razem.

Proces zmiany społecznej, aby był skuteczny, wymaga zatem wcześniejszego przeprogramowania istniejących sieci komunikacyjnych, zarówno na poziomie istniejących kodów kulturowych, jak i niejawnych wartości oraz interesów politycznych.

Oznacza to, że nasza świadomość zbiorowa jest uwięziona w zaprogramowanych wcześniej sieciach komunikacyjnych, co automatycznie wpływa na zmniejszenie znaczenia autonomicznych aktów ekspresji, dokonujących się poza nimi (Castells 2013: 301). Zmiana tej sytuacji nie jest łatwa – dysponenci władzy w społeczeństwie sieci zamknęli bowiem swobodną komunikację w skomercjalizowanych i kontrolowanych sieciach po to, aby ograniczyć świadomość publiczną przez wcześniejsze zaprogramowanie związku pomiędzy komunikacją a władzą (Castells 2013: 423). Ponownie wracamy zatem do pojęcia działania i nowych ruchów społecznych jako czynników zmian.

## Spółeczeństwo sieciowe – iluzja czy rzeczywistość?

Czytelnik *Władzy komunikacji*, może czasami odnieść wrażenie, że ma do czynienia z kolejnym rodzajem utopii, wizją nowego, wspaniałego świata, ale tym

razem tworzonego przez społeczeństwo zorganizowane w ruchy społeczne. Castells pisze, że „wpływając na kody kulturowe, które ramują nasze myślenie, ruchy społeczne stwarzają szanse na inny świat, w odróżnieniu od reprodukcji norm i reżimów zakorzenionych w instytucjach społecznych” (Castells 2013: 404). Wielokrotnie podkreśla, że kryzysowi legitymizacji politycznej towarzyszy nowy rodzaj polityki, rozumianej jako ruch społeczny. Siła dokonywanych zmian zależałyby zatem od tego, jakie stawiają one przed sobą cele, do jakich przeobrażeń chcą doprowadzić czy też jaki jest ich charakter itp.

Wydaje się, że wobec niepewności globalizacji ludzie coraz bardziej potrzebują zbiorowych identyfikacji, stabilnych systemów wartości, również takich, które zostały oparte na religii i nacjonalizmie. Sprzyjają temu cechy kulturowe globalnego społeczeństwa sieci, do których Castells zalicza usieciowiony indywidualizm i wspólnotowość (Castells 2013: 358).

Procesy tego typu możemy obserwować także w Polsce. Obrona przed globalizacją prowadzi do wzmacniania konserwatywnych tożsamości, które i tak są u nas silne. Z drugiej strony, część społeczeństwa woli skupiać się wokół ruchów oraz grup mniejszościowych i tam budować swoją świadomość (ruchy emancypacyjne). W ten sposób ludzie starają się określać, kim są (lub chcą być), żyjąc w świecie ciągłej niepewności.

Castells ma świadomość, że jako całość media nie są neutralne, a media korporacyjne to klasyczne przedsiębiorstwa nastawione na zysk. Politykę medialną traktuje zatem jako newralgiczne narzędzie służące tworzeniu władzy. Jednak w miarę postępu globalizacji coraz bardziej staje się widoczne, że istniejące struktury i modele polityczne nie są dłużej w stanie sprostać zmieniającej się rzeczywistości. Coraz częściej mówi się zatem o potrzebie stworzenia innych, skuteczniejszych mechanizmów kontroli i regulacji.

Epokę informacji możemy zatem postrzegać jako czas „migracji” władzy z państwa do innych ugrupowań i koalicji pozarządowych. Sprzyja to decentralizacji oraz kształtowaniu kultury indywidualizmu, traktowanych jako jedna z cech konstytutywnych współczesnych społeczeństw (Jacyno 2007).

Praca Castellsa stanowi znakomitą ilustrację przemian współczesnego świata. Rozwój technologiczny środków informacji i komunikacji tworzy dla niego podłoże dla gruntownej zmiany warunków oraz stylu życia wielu grup społecznych – i o tym przede wszystkim opowiada ta książka. Porusza także zagadnienie, jak środki informacji i komunikacji w coraz bardziej wrogim, biurokratyzowanym oraz skomercjalizowanym świecie, paradoksalnie, dla wielu z nas stały się sposobem na zbudowanie nowych tożsamości i wspólnot, w oparciu jednak już o inne zasady.

Omawiana praca dostarcza czytelnikom narzędzi, które ułatwiają dokonanie takich analiz i zrozumienie zjawisk, których jesteśmy świadkami. Na tym polega jej ogromna wartość; zmusza nas bowiem do myślenia.

## Literatura

- Beck U., 2005, *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Castells M., 2013, *Władza komunikacji*, przeł. J. Jedliński, P. Tomanek, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Entman R., 2004, *Projections of Power. Framing News, Public Opinion, and US Foreign Policy*, Chicago IL: University of Chicago Press.
- Giddens A., 2004, *Socjologia*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Goban-Klas T., 1999, *Media i komunikowanie masowe. Teorie, analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa-Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Habermas J., 2007, *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, przeł. W. Lipnik, W. Łukasiewicz, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jacyno M., 2007, *Kultura indywidualizmu*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kochanowicz J., 2010, *Duch kapitalizmu na polskiej peryferii: perspektywa historyczna*, w: J. Kochanowicz, M. Marody (red.), *Kultura i gospodarka*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- McQuail D., 2007, *Teorie komunikowania masowego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SA.
- Morawski W., 2010, *Konfiguracje globalne. Struktury, agencje, instytucje*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Morgan G., 1997, *Obrazy organizacji*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Slader S., 2012, *Manuel Castells. Teoria społeczeństwa sieci*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.